

NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE  
INTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 1

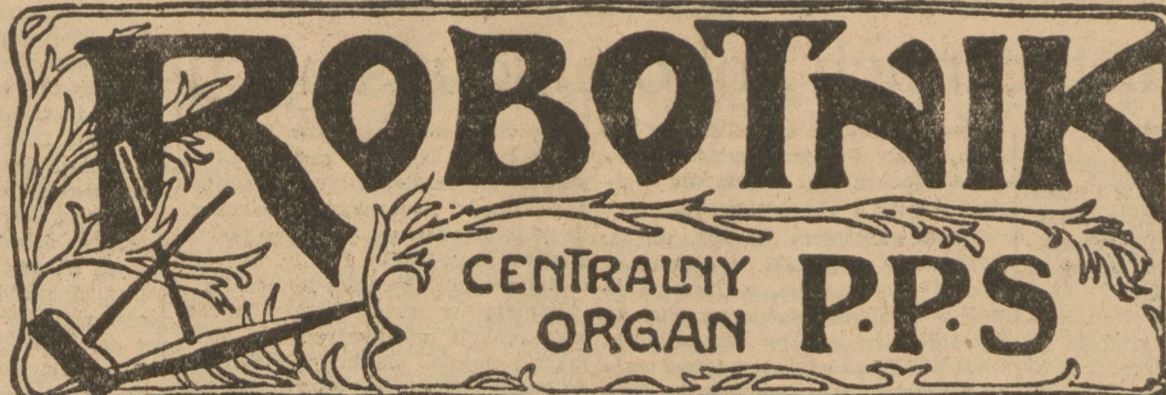
ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

K O N T O W P. K. O. Nr 1-980



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
WARSZAWA  
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ. . . . . 8.85-01  
SEKRETARZ REDAKCJI . . . . . 8.85-02  
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA . . . . . 8.85-04  
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . . . 8.85-05  
DRUKARNIA . . . . . 8.79-61

## O konsolidację międzynarodowych sił pokoju Setki tysięcy PPS-owców manifestują

solidarność z uchwałami CKW PPS pod hasłem

### „PPS walczy o pokój i postęp“

### Wielkie przemówienie tow. Cyrankiewicza

### do socjalistycznych robotników stolicy



„WYBIERAMY POKÓJ ŚWIATOWY I BĘDZIEMY O NIEGO WALCZYĆ...”  
(Z przemówienia tow. J. Cyrankiewicza)

W dniu wczorajszym we wszystkich większych miastach Polski odbyło się kilkadziesiąt wielkich zgromadzeń publicznych, na których członkowie działacze partyjni zreferowali uchwały CKW PPS z dnia 21 października w sprawie sytuacji międzynarodowej.

W Warszawie przemawiał sekretarz generalny CKW PPS tow. Premier J. Cyrankiewicz, — w Poznaniu przewodniczący CKW PPS tow. Min. K. Rusinek, — w Katowicach tow. T. Cwik, — w Gdańsku tow. J. Hochfeld, — w Lublinie tow. R. Obrączka, — w Sosnowcu tow. L. Motyka, oraz w szeregu innych miast czołowi działacze Polskiej Partii Socjalistycznej.

Fala manifestacji zorganizowanych pod hasłem: „PPS w walce o pokój i postęp” oraz masowy w nich udział polskiego świata pracy, są najlepszym dowodem zdecydowanej woli polskiej klasy robotniczej przeciwstawienia się podżegaczom wojennym. Zjednoczony na płaszczyźnie rewolucyjnego socjalizmu proletariariat międzynarodowy nie dopuści do nowej wojny.

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych, odbył się w sali „Roma” w Warszawie, wielki wiec urządzony pod hasłem: „PPS w walce o pokój i postęp”.

Do blisko dwudziestu tysięcznych rzeszy socjalistów stolicy przemówił sekretarz generalny CKW tow. Premier Józef Cyrankiewicz.

Wielką salę „Roma” wypełnili szalenie pepesowcy. Nad ich głowami wylatywały setki czerwonych — sztandarów. Poza sztandarami zwiisały z balkonów niebieskie szturmówki OM TUR-u, wznosiły się wysoko transparenty bojowników rewolucji 1905 roku, kół PPS, Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i OM TUR.

Sala „Roma” nie pomieściła

wszystkich zebranych. Tysiące ludzi wypełniły sąsiednie ulice, słuchając przemówienia tow. J. Cyrankiewicza przez megafony.

Podium tonięło w czerwieni. Jasną bielą odcinały się od niej trzy strzały z inicjałami PPS, ogromny, stylizowany wieniec laurowy i hasło manifestacji, hasło tak bliskie sercu każdego uczciwego człowieka, sercu każdego socjalisty: „PPS buduje pokój świata”.

O godzinie 10.30, nastąpiło otwarcie manifestacji, którego — w imieniu SK PPS — dokonał wiceprzew. SK tow. Piłacki. Wygłosił on krótkie zagajenie, po czym powołał tow. Cyrankiewicza na honorowego przewodniczącego. Obok tow. Cyrankiewicza, za stołem prezdyjalnym zasiadli tow. tow. Reczek (CKW), Jasiuk (SK), Kurzela (Rada Stoł. PPS), H. Dąbrowski (SK), Krawczyk (SK), Wawrzyniak (weteran 1905 r.), Korczyńska (OM TUR), Jan

Strzelecki (ZNMS), Rosiecki (SK) i Kobryński (SK).

Po powołaniu prezydium, głos zabrał sekr. gen. CKW tow. J.

### Przemówienie tow. Józefa Cyrankiewicza

Tow. Premier rozpoczął od stwierdzenia, że oprócz codziennych trosk i kłopotów są bóle i troski wspólne całej klasie robotniczej i całemu polskiemu narodowi. Wspólnym był ból w niewoli, walka o wolność, krew 6 milionów przelana za wolność. Wspólna jest dziś troska o odbudowę kraju, wspólne jest pytanie milionów ludzi o przyszłość i walka o to, aby nie powtórzyły się znowu tragedie, które przeżywał naród.

Kowalem przyszłego losu jest przede wszystkim klasa robotnicza i od jej solidarności i rozumu politycznego — od wysiłku całego świata pra-

Cyrankiewicz, który wygłosił obszerny referat, omawiający zagadnienie międzynarodowe i określający rolę PPS i jej wpływ na kształtowanie stosunków politycznych zarówno w Polsce jak również na arenie międzynarodowej.

Poniżej podajemy streszczenie przemówienia tow. Premiera.

cy zależą nasze zdobycze oraz rozwój i potęga Rzeczypospolitej. Odbijające się w Polsce zgrupowania PPS mają zmanifestować całkowitą solidarność części klasy robotniczej maszerującej pod sztandarami PPS z uchwałami CKW PPS z dnia 21.10 br. Mają one zmanifestować pełne zrozumienie tych uchwał i spowodować ich rozpowszechnienie w terenie. Mają obudzić czujność polskiej klasy robotniczej i Partii wobec spraw najważniejszych, które decydują o pokojowej pracy, odbudowie, niepodległości — o całej przyszłości. Najbardziej świadome zadań

stojących przed narodem powinny być partie polityczne, które budują Polskę Ludową, a przede wszystkim awangarda partii — aktywiści partyjni. Ale do tego trzeba dobrej socjalistycznej świadomości. O tę socjalistyczną świadomość szeregów partyjnych, która będzie podstawą siły Partii rozpoczęta została wielka walka.

W dalszym ciągu tow. Premier analizuje cechy prawdziwego PPS-owca, wskazując na wielkie znaczenie zrozumienia znajomości procesów historycznych i problemów dnia dzisiejszego. PPS chce być współtwórczynią Polski Ludowej — polskiej rzeczywistości. PPS chce wpływać na kształtowanie i odradzanie międzynarodowego socjalizmu. Mówca wskazuje następnie, w jaki sposób należy do tego dążyć: po pierwsze przez jasną, konsekwentną, czujną i przewidującą postawę kierownictwa Partii; po drugie przez mobilizowanie wokół tej postawy całej Partii; po trzecie przez zaszczepienie postawy Partii szerokim rzeszom narodu. Partia opiera się o swoją tradycję i przeszłość po to, aby tym lepiej sprostać żądaniom teraźniejszości, aby maszerować naprzód, aby być zawsze żywą siłą narodu. Stwierdziwszy, że nie ma powrotu do starej Europy, do przedwrzesniowej Polski, tow. Premier przypomina, jak wyglądały czasy przedwojenne: Europa była targana sprzecznościami gospodarczymi i społecznymi, przeżarta fałszywymi, beznadziejnymi ustawic-

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Czołowi działacze PPS referują na zgromadzeniach publicznych uchwałę CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej

Pierwsze relacje, które napływają z całego kraju, świadczą o jednolitej postawie polskich mas pracujących wobec zagadnienia walki o utrzymanie pokoju.

### W Poznaniu

Przemawiając w Poznaniu, przewodniczący CKW PPS tow. min. Rusinek dużą część swego przemówienia poświęcił proletariatu rosyjskiemu, który jako jedyny po pierwszej wojnie światowej wyciągnął należyte konsekwencje z minionej przeszłości i niewoli.

Przechodząc do omówienia sytuacji w Polsce po pierwszej wojnie światowej i obecnie, mówca stwierdził, że zasadniczą różnicą między tymi dwoma okresami jest wzrost potęgi ruchu socjalistycznego w szeregu krajów, oraz jednolity front działania obu partii robotniczych w Polsce, stający się przykładem innych krajów. Wśród ogólnego entuzjazmu tow. min. Rusinek stwierdza, że Partia nasza sojusznika szuka i znajduje tylko na lewicy.

W końcowej części przemówienia tow. Rusinek omawia tezy ostatniej uchwały CKW.

W zakończeniu wiecu przyjęto rezolucję aprobowującą ostatnie uchwały CKW w sprawie sytuacji międzynarodowej.

### Na Śląsku

W przepelnionej sali Filharmonii katowickiej wygłosił przemówienie sekretarz CKW PPS tow. Tadeusz Cwik. Mówca zanalizował sytuację międzynarodową, wskazując na konieczność właściwej oceny ekspansji kapitalizmu, będącej wynikiem usiłowań powstrzymania procesu upadku

tego systemu gospodarczego. System Stanów Zjednoczonych stał się nadzieją i symbolem dla całej międzynarodowej reakcji. PPS nie zajmuje postawy obserwatora wobec tych zjawisk, lecz bierze czynny udział w organizowaniu ruchów postępowych. PPS postawiła sobie za zadanie montowanie frontu jednolitej robotniczej i konsolidowanie międzynarodowej lewicy socjalistycznej.

W ubiegłą sobotę tow. poseł Cwik wziął udział w wiecu zorganizowanym w Zawierciu. Podobne wiece odbyły się wczoraj w Dąbrowie, gdzie przemawiał tow. Figlewski oraz w Sosnowcu, gdzie referat wygłosił tow. Motyka.

Wszędzie tłumy PPS-owców, gorącymi oklaskami reagowały wywody mówców.

### W Gdańsku

W sobotę o godz. 15-ej rozpoczął się w zajeźdni Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Gdańsku wielki wiec zorganizowany przez Wojewódzki Komitet PPS. Ponad kilka tysięcy członków Partii wypełniło wielką halę.

Wiecz zagał tow. pos. Górny oddając następnie głos przewodniczącemu ZPPS tow. Julianowi Hochfeldowi. Tow. Hochfeld wygłosił obszerny referat, wskazując na drogę PPS do socjalizmu, wiodącą poprzez zdecydowane przeciwstawienie się zakusom międzynarodowego kapitalizmu i wstępnictwa w Polsce, poprzez jednolity front klasy robotniczej do zwycięstwa. Sprawy, do utrwalenia pełnego ładu i pokoju na świecie.

Referat przyjęli zebrani długotrwałymi oklaskami. Z kolei uchwalono rezolucję stwierdzającą solidarność

gdańskich socjalistów z ostatnimi uchwałami CKW PPS.

### W Lublinie i Puławach

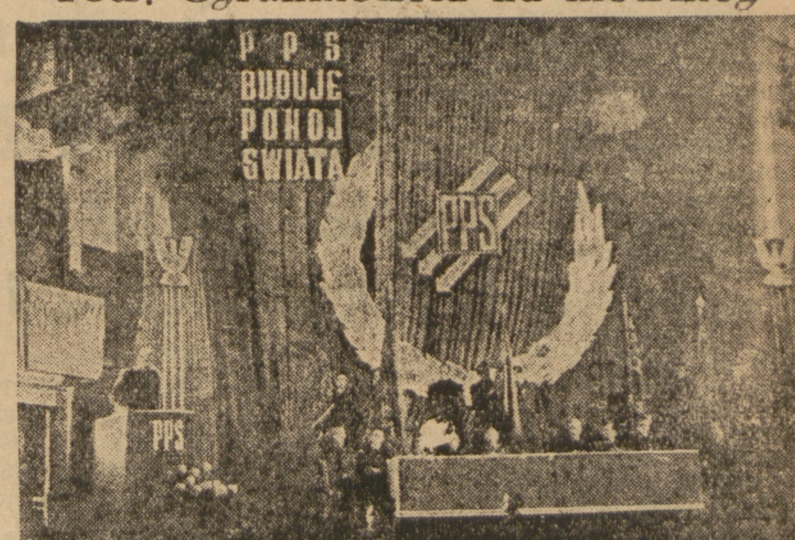
Na wiecu zorganizowanym przez Miejski Komitet PPS w Lublinie, wygłosił referat tow. pos. Obrączka. Po referacie zebrani w ilości ponad 1000 osób, jednomyślnie uchwalili rezolucję, aprobowującą uchwałę CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej.

Poprzedniego dnia, 8 b. m., tow. Obrączka przemawiał na analogicznym wiecu w Puławach.

### W Bydgoszczy

W Bydgoszczy przemawiał wicemin. spraw zagr. tow. Leszczyński.

### Tow. Cyrankiewicz na mównicy



„PPS budować będzie swą siłę, utrwaląc jednolity front walki o suwerenność narodów, o pokój świata, o socjalizm”.

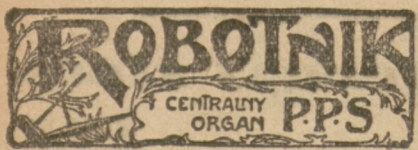
### Miesiąc Propagandy „Robotnika”

UWAGA ZAWODNICZY!

Zgłoszenia do biegu ulicznego „Robotnika” przyjmuje dział sportowy naszego pisma do środy, tj. 12 listopada br. włącznie.

Jutro zamieścimy wykaz nagród.





Warszawa, 10 listopada.

## Setki zgromadzeń

W CIAGU ubiegłych 2 dni w całym kraju odbyły się setki zgromadzeń, zwołanych przez Polską Partię Socjalistyczną pod hasłem „PPS w walce o pokój i postęp”. Prócz kilkudziesięciu centralnych zgromadzeń w Warszawie, Łodzi i innych wielkich miastach, odbyło się kilkadziesiąt mniejszych zebrań na ten sam temat w mniejszych miastach i w poszczególnych dzielnicach. Tak np. Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi, zorganizował 10 zgromadzeń w mieście 1-7 na terenie województwa (Tomaszów Maz., Piotrków Tryb., Zgierz, Radomsko, Kutno, Skierniewice, Żużewka Wola).

Nie mamy jeszcze wszystkich sprawozdań, ale z dotychczas otrzymanych relacji wynika, że w całym kraju w zgromadzeniach PPS wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Wszędzie wywodził referentów, którzy przedstawili i wyzercupując omówili uchwaly CKW PPS z dnia 21 października r. b. o sytuacji międzynarodowej, spotykały się ze zrozumieniem i z uznaniem słuchaczy.

Hasła rzucane przez naszą Partię — hasła walki o pokój i postęp, hasła jednoczenia sił rewolucyjnego socjalizmu przeciwko podległemu wojennemu, hasła jednolitego frontu robotniczego w skali międzynarodowej, stare hasła Marxa — „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” — hasła to zgodne są z biegiem myśli i z idealami polskiego świata pracy. Dlatego zgromadzenia ubiegłych dni miały tak wielki odzew, dlatego stały się one olbrzymią manifestacją pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej na rzecz pokoju i postępu społecznego.

## Rezolucja polska

w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ

N. JORK (PAP). — W Komisji Politycznej delegacja polska zgłosiła projekt rezolucji w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ.

Rezolucja ta stwierdza, że art. 4 Karty wymaga, aby kandydatura do ONZ została zalecona przez Radę Bezpieczeństwa, a ponieważ takiego zalecenia nie było, Generalne Zgromadzenie postanowiło:

1. Nie podawać żadnego ogłoszonego wniosku o przyjęcie pod głosowanie.
2. Zalecić statym członkom Rady Bezpieczeństwa osiągnięcie w tej sprawie porozumienia i zgłoszenie wniosków.

## „PPS walczy o pokój i postęp”

## Wielkie przemówienie tow. Cyrankiewicza do socjalistycznych robotników stolicy

(Dokończenie ze str. 1)

nego widma wojny. Imperializm Niemiec hitlerowski potęgował i zbroił się w błyskawicznym tempie. Reakcja wszystkich krajów nie wykazywała woli oporu, a nawet popierała hitlerizm i faszyzm, jako wypróbowanego dusiciela ruchów wolnościowych. „Nie z przypadku zrodziła się — ciągnie mówca — solidarność międzynarodowej reakcji od Degrella, od Quislinga poprzez Hitlera, Mussoliniego do Coudreaux, do Żelaznej Gwardii w Rumunii, do polskiego OZON-u, poprzez całą Europę kopiąc

równocześnie grób niepodległości każdego narodu. Polityka ustępstw stworzyła Monachium, pogrzebała wolność Austrii i Czechosłowacji.

Partie robotnicze Europy, m. in. PPS już w roku 1933 w uchwale swoich głosy jasno, że faszyzm to wojna i niebezpieczeństwo zagłady niepodległości państw europejskich. Obóz polskich socjalistów toczył walkę z faszyzmem. Jednakże aparaty państwowe znajdujące się w rękach reakcji, były przekarte rozstawianym przez Hitlera bakcylem antywojennym i były niezdolne do walki. Sanacja, która umiała dawać klasie robotniczej i walczyć z demokracją była bezsilna wobec imperialistycznych Niemiec. Toteż państwa padły po kolei pod naporem Hitlera. Jeśli ta Europa miała wrócić, to stoczyłaby się w jeszcze większą przepaść. Ludy Europy walczyły pod jarzmem hitlerowskim nie po to, żeby znowu przeżywać okres miotania się Europy w sprzecznościach, nie po to, żeby jeszcze raz wykłócić faszyzm i żeby znowu przygotowywać się do wojny. Ludzie pracy, polityczni, żołnierze myśleli i marzyli o tym, żeby nie dopuścić do powtórzenia spalenia się ich domu i nie musieć go odbudowywać jeszcze raz.

## Siły wojny

Tow. Premier zastanawia się następnie, czy istnieje groźba nowej wojny. Na pewno są tacy, którzy jej pragną. Chciałby na pewno ci Niemcy, którzy pragną jeszcze raz pomścić się na wschód, przez Polskę, tam skąd raz już wśród krwawych ofiar, musieli wracać — na Związek Radziecki, na którym połamali sobie zęby. Mówca przypomina tu, że podczas wyświecania w Niemczech filmu o zrujnowanej Warszawie, publiczność niemiecka wołała „zu wenig” (za mało).

Tak samo było podczas wyświecania filmu o obronie Stalingradu. Patząc na barbarzyńskie zburzenie tego miasta — Niemcy znowu wołali: „zu wenig”. Ci Niemcy, którzy tak myślą, chcą wojny. Hitlerowcy nie miecy pragną konfliktu, który otworzyłby im drogę na wschód, przede wszystkim na Polskę. Ale po zmiatając Niemiec nie wystarczy, aby tylko one chciały wojny. Niemcy liczą, że światowa reakcja, nieodbita faszyzm, imperializm amerykański

także chcą wojny przeciw Zw. Radzieckiemu. Niemcy chcą wynająć się do tej imperialistycznej wojny, chcą pomóc Amerykanom, wierząc, że podbiliby Europę, podobnie jak za Hitlera, że podbiliby Polskę, że podbiliby wreszcie Związek Radziecki.

Istnieją w rzeczywistości pewne koła reakcji międzynarodowej, nęcające o wojnie, ale droga od marzeń do rzeczywistości jest bardzo daleka. Istniała wiara w cudowne działania bomby atomowej, która miała przynieść rozstrzygnięcie bez udziału narodu w wojnie. O toż ta wiara się skończyła — stwierdza tow. Cyrankiewicz — nawet niektórzy Amerykanie, pisząc o ewentualności wojny, stwierdzają smętnie, że byłaby ona katastrofą dla wszystkich. Mamy też jasne i miarodajne oświadczenie ministra Molotowa, że nie istnieje już od dawna tajemnica bomby atomowej, która nie jest, jak wiadomo, żadnym środkiem obronnym, lecz na rzędem napaści. Coraz szersze koła oburzają się, że Stany Zjednoczone i W. Brytania przeszkadzają ONZ w powzięciu decyzji w sprawie zakazu broni atomowej.

Oczywiście, że istnieją ośrodki, które chcą wojny. Międzynarodowa reakcja rozpętuje i będzie rozpętywać różne konflikty. Wzbogacony na wojnie kapitalizm amerykański prowadzi ofensywę gospodarczą i polityczną na Europę, chce ją zamienić w swoją kolonię. Ofensywa kapitalizmu amerykańskiego chce zdobyć Francję, przeszkadza socjalizacji Anglii, chce podporządkować sobie Imperium Brytyjskie. Hiszpania i Grecja płacą ciężko za rodzinny faszyzm i obcą interwencję.

To wszystko wskazuje wyraźnie, jak amerykański kapitalizm w sojuszu z rodzinną reakcją, zdradzającą swoje narody usiłuje podporządkować sobie całe kraje, żeby nie pozwolić im rozwijać się i chce zamienić je w kolonie dolarowej ekspansji. Jednak od tego hałasu międzynarodowego do sprowokowania wojny, która byłaby końcem kapitalizmu jest daleka droga, tak jak daleki i różny jest interes nowojorskich bankierów od istotnych interesów mas amerykańskich i wszystkich innych narodów. I dlatego zawiodą się w swych zbrodniach nadziejach ci Niemcy, którzy by chcieli powtórzyć straszne lata 1939/45. Zawiodą się też wszyscy, którzy woleliby swoje narody widzieć

raczej zniszczone wojną, niż demokracje, niż bez opieki obszarowej i kapitalistycznej. Muszą się także zanieść kierownicy ofensywy dolarowej, którzy skupiają dziś wokół siebie wszystkie ośrodki światowej reakcji, i nie zlikwidowane ośrodki faszyzmu. Dziś walka klasowa toczy się w skali międzynarodowej i politycy prawicy socjalistycznej, którzy kapitulują w wielu krajach wobec ofensywy dolarowej przechodzą tym samym obiektywnie na pozycję obrony interesów amerykańskiego imperializmu. Na usługach tej ofensywy dolarowej stoją także reakcyjni politycy klerikalni, podziemnie, a wręcz żywcem siły germańskiej agresji. To jest ten front ofensywy reakcyjnej, antydemokratycznej, antypokojowej, imperialistycznej.

## Siły pokoju

Tow. Premier wskazuje następnie, jakie siły zdolne będą powstrzymać tę falę, bronić niezależności gospodarczej i politycznej narodów, bronić rozwoju tych narodów, ich zdobyczy społecznych, demokracji, wolności i pokoju. Tak, jak międzynarodowy jest front reakcji, tak międzynarodowe są siły, zdolne bronić demokracji. Taka sama jest walka robotnika francuskiego, włoskiego, czeskiego, czy polskiego o niepodległość swego narodu i jego demokratyczny rozwój, jak i walka tego robotnika o międzynarodową sprawę światowego pokoju. Siły pokoju tkwią przede wszystkim w świadomości, zorganizowanej klasie robotniczej wszystkich krajów — bojowniczo o pokój świata. Czołowym bastionem walki o pokój jest potężny Związek Radziecki.

W tych dniach obchodziliśmy 30 rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej, która obaliła carat, która ugruntuwała władzę chłopską — robotniczą na ogromnym terytorium. Dla Polski ta rewolucja oznaczała w 1918 roku niepodległość na gruzach caratu. Siła tej rewolucji zaszczepiona narodom Związku Radzieckiego, siła, która pozwoliła po dwudziestu kilkoma latach oprzeć się najzłotom hitlerowskiemu, chcącemu panować nad całym światem, siła która pozwoliła Związkowi Radzieckiemu stać się decydującym czynnikiem nieublaganej wojny, zarówno narodowej, jak i społecznej przeciwko faszyzmskiej agresji, ta siła oznaczała w roku 1945 znowu niepodległość Polski na gruzach faszyzmu nad narodami Europy (oklaski). Siła tej rewolucji teraz, w 30 rocznicę oznacza trwałą niepodległość Polski na gruzach wszystkich imperialistycznych, wojennych planów ofensywy kapitalistycznej. (Okłaski). Mówił o tym minister Molotow w rocznicę rewolucji, rzucając hasło jednoczenia sił demokratycznych przeciwko imperializmowi i jego nowym planom awantur wojennych, wyrażając wiarę, że to złączy narody w potężną armię taką, jakiej nie ma i mieć nie może świat imperialistyczny, zaprzeczający istnieniu demokratycznych praw narodów i budujący swoją własną na pogroźkach opartą awanturą politykę.

O tych samych celach mówią uchwaly CKW PPS. Mówią one o likwidacji kapitalistycznej ofensywy na państwa demokracji ludowej, o likwidacji ofensywy dolarowej na zachód Europy, o wyzwoleniu mas ludowych, o likwidacji anglosaskiej kolonii politycznej w Niemczech, o wyzwoleniu ruchów narodów wyzwolonych z siłami ludowymi rewolucji, o wyzwoleniu ich spod wpływu sprzedajnych feudałów i o siłach postępu na kontynencie amerykańskim.

Te siły konsolidują się w skali międzynarodowej — stwierdza mówca — czego przykładem jest ostatnia uchwała 9 partii komunistycznych i robotniczych. Siły te to także dalsze zacieśnienie współpracy ideologicznej między lewicowymi, rewolucyjnymi partiami socjalistycznymi, to konieczność dalszego odradzenia międzynarodowego socjalizmu. PPS ma i chce mieć swój aktywny wkład w cementowanie międzynarodowych sił postępu, przede wszystkim na socjalistycznym odcinku.

## Jednolity front w skali światowej

Cementem spajającym te siły w skali międzynarodowej musi być jednolity front klasy robotniczej, wspólny front socjalistów i komunistów, zarówno w poszczególnych krajach, jak i w całej Europie. Baza wyścigowa jednolitego frontu są kraje na wschodzie i południu Europy, gdzie nie dotarła zbrojna ręka kapitalistycznej interwencji, a gdzie rewolucja ludowa zdobyła utrwaliła swą władzę, przeprowadziła reformy i podjęła budowę nowych ustrojów, przeciwstawiając się zdecydowanie naciskowi sił kapitalistycznych z zachodu. Etapem następnym ofensywy sił pokojowych muszą być kraje, w których silny w gruncie rzeczy obóz postępu niezdolny jest, na skutek rozbięcia jednolitego działania, w wyniku czego ulega presji imperializmu dolarowego i jego instrumentów — sił klerikalno-reakcyjnych. Ten etap walki o skonsolidowanie międzynarodowego frontu pokoju będzie w miarę

ostrzeżenia się przeciwników klasowych — następnym zwycięskim etapem, przeciwdziałającym wojnie.

Tow. Cyrankiewicz wskazuje następnie, jak wielką odpowiedzialność spoczywa w tej sytuacji na Polskiej Partii Socjalistycznej. Ostatnie uchwaly CKW PPS były wyrazem poczucia tej odpowiedzialności. Należy jeszcze wzmożnić wysiłki pokojowe na terenie międzynarodowym w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, w sojuszu z innymi państwami słowiańskimi, w gotowości do szczerzej współpracy ze wszystkimi państwami demokratycznymi — na gruncie respektowania niepodległości granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku, na gruncie interesów polskich.

Należy wzmocnić wysiłki dla osiągnięcia jak najściślej współpracy partii robotniczych — podstawy władzy ludowej w Polsce.

Należy wzmocnić czujność na odcinku międzynarodowej walki światowej przeciwko ofensywie kapitalizmu, przeciwko pozostałościom faszyzmu, przeciwko wszelkim planom imperializmu.

## Wybieramy pokój

Zadania te są bardzo trudne, silny socjalizm jest nieustraszoną walką o lepszy ustrój, o sprawiedliwość społeczną, o pokój światowy. Jest to walka najtrudniejsza z tych, jakie przeżywalimy, ale jest ona nieunikniona i musi być w interesie światowego pokoju wygrana. Trzeba zdecydowanie wybierać między niepodległością Polski Ludowej, a zagładą na strony imperializmu niemieckiego, PPS i klasa robotnicza wybiera zdecydowanie niepodległość. Trzeba wybierać między wojną, która zniszczyłaby cywilizację i pokojem światowym, o który trzeba ciężko walczyć. Wybieramy pokój światowy i będziemy o niego walczyć.

Trzeba wybierać między Polską Andersa, Bieleckiego, Zaleskiego, międzynarodowej zgrai faszyzmskiej z jej niemieckimi przyjacielami i zagładą Polski, zgniłocionej przez Niemców — a Polską demokracji ludowej.

## Wybieramy Polskę Ludową

Zgromadzenia PPS w całym kraju manifestują mobilizację klasy robotniczej, wobec ofensywy kapitalizmu, manifestują solidarność ze wszystkimi siłami postępu, ze Związkiem Radzieckim na czele. (Okłaski). Manifestują wiarę w siły zespółonej klasy robotniczej — żywotność hasła „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” (oklaski). „Narody milujące pokój łączcie się w utrwalaniu pokoju” (oklaski). PPS wypowiada nieublaganną walkę tym, którzy chcieli znowu skłapać ludzkość we krwi — podpalaczom świata, wiernym swemu hasłu: „Niepodległość i socjalizm” — staje w gruncie sił pokoju i postępu. PPS budować będzie swą siłę, utrwalając jednolity front walki o suwerenność narodów, o pokój świata, o socjalizm. PPS buduje siłę Polski Ludowej, realizując w codziennym wysiłku swe hasła.

Okrzykiem na cześć Polskiej Partii Socjalistycznej, podjętym przez kilkudziesięciu tysięcy pepesowców zgromadzonych w „Romie” tow. Premier kończy swe przemówienie.

Po referacie tow. Premiera tow. Piłacki odczytał tekst rezolucji, który został wśród burzy oklasków jednomyślnie przyjęty. Na zakończenie zebrania odpiewali Czerwony Sztandar i Międzynarodówkę.

## Rezolucja

„Zebrani na masowym zgromadzeniu w dniu 9 listopada 1947 r. członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej, robotniczej Warszawy, po wysłuchaniu przemówienia Sekretarza Generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza na temat uchwaly CKW PPS z dnia 21 października 1947 r. stwierdzając słusność przeprowadzonej w uchwale analizy sytuacji międzynarodowej oraz niezbędność wzmocnienia walki klasowej w skali międzynarodowej przeciw wszelkim formom ofensywy kapitalizmu, dla zagwarantowania postępu i obrony pokoju światowego.

Widząc realizację tych postulatów poprzez odrodzenie międzynarodowego socjalizmu na gruncie rewolucyjnym, marksistowskim, na gruncie założeń socjalistycznej lewicy oraz poprzez jednolite działanie frontu robotniczego, zarówno w Polsce, jak i w skali światowej, organizacja warszawska Polskiej Partii Socjalistycznej całkowicie solidaryzuje się z Uchwałą CKW PPS z dnia 21.10.1947 r.

Wierni swym Władzom Naczelnym oraz wielkiej tradycji PPS, Partii narodowego i społecznego wyzwolenia, Partii niepodległości i socjalizmu, kroczymy w jednym szeregu z masami pracującymi całego świata.

„Proletariusze wszystkich krajów łąćcie się!”

## Echa mowy Molotowa

## OGROMNE WRAŻENIE W ST. ZJEDNOCZONYCH

## wywołało oświadczenie o bombie atomowej

N. JORK (PAP). W komentarzach prasy amerykańskiej do przemówienia ministra Molotowa, znajduje wyraz ogromne wrażenie wywołane przez oświadczenie ministra radzieckiego o bombie atomowej.

Dzienniki podkreślają również wyrażoną w mowie Molotowa chęć pokojowego współzycia ze Stanami Zjednoczonymi i innymi państwami kapitalistycznymi.

Dziennik „PM” podkreśla, że przemówienie Molotowa odzwierciedla nie tylko przeświadczenie o potęgę ustroju radzieckiego, ale i chęć pokojowego współzycia ze Stanami Zjednoczonymi.

Molotow powtórzył — pisze „PM” — to co Stalin powiedział Stassenowi, — że różne u-

stroje gospodarcze mogą współżyć ze sobą. Może w Stanach Zjednoczonych myśłano by mniej o środkach zniszczenia, gdyby bardziej wierzone w trwałość ustroju kapitalistycznego.

## CIOS DLA POLITYKI IMPERIALISTYCZNEJ

PRAGA (PAP). Organ czechosłowackich związków zawodowych „Prace” stwierdza, że przemówienie Molotowa stanowi drugą cios dla polityki imperialistycznej mocarstw zachodnich, których głównym atutem była dotychczas bomba atomowa. „Nic więc dziwnego — pisze dziennik — że reakcja międzynarodowa usiłuje wszelkimi siłami osłabić wrażenie wywołane przez oświadczenie Molotowa na temat bomby atomowej”.

## DANIA NIE MOŻE ODZYSKAĆ GRENLANDII

KOPENHAGA (PAP). Prasa duńska uwytkła część przemówienia Molotowa, w którym podkreśla on, że Dania nie może odzyskać swych suwerennych praw w Grenlandii, ponieważ Amerykanie nie chcą stamtąd wycofać swych wojsk.

## Radio pionierem kulturalnego zbliżenia narodów

## Uroczyste otwarcie festiwalu radiowego muzyki słowiańskiej

W dniu 8 b. m. w Państwowym Teatrze Polskim, w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej B. Bierut, członków Rady, korpusu dyplomatycznego oraz licznych przedstawicieli życia kulturalnego stolicy, nastąpiło uroczyste otwarcie radiowego festiwalu muzyki słowiańskiej, zorganizowanego z inicjatywy Polskiego Radia, pod protektorem ministra Kultury i Sztuki — S. Dybowskiego.

Scena i widownia Teatru udekorowane były barwami wszystkich państw słowiańskich. Po odegraniu hymnu polskiego, otworzył Festiwal m. in. Dybowskiego, wygłaszając przemówienie.

W zakończeniu minister podziękował wszystkim ambasadorom i posłom państw słowiańskich w Polsce oraz reprezentowanym przez nich rządom, na okazanie pomocy w organizacji festiwalu.

Po przemówieniu orkiestra odegrała hymny: Zw. Radzieckiego, Bułgarii, Czechosłowacji i Jugosławii.

Program koncertu inauguracyjnego poświęcony był wyłącznie muzyce polskiej.

W wykonaniu programu wzięła udział orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, pod dyrykcją Fitełberga, przy udziale H. Sztompki i M. Drenińskiego. Dyryktor Fitełbergowi, który dyrygował w Warszawie po raz pierwszy od czasu wojny, publiczność zgłotowała go rąca owacją.

Koncert inauguracyjny transmitowany był przez wszystkie rozgłośnie krajowe, a także przez stacje zagraniczne.

## Strajk w Paryżu skończony

## Całkowite zwycięstwo pracowników

## Nowa podwyżka cen

## prądu, gazu i komunikacji

PARYŻ (PAP). Wskutek przyjęcia przez rząd postulatów pracowników instytucji użyteczności publicznej w Paryżu, odbył się wiec, na którym postanowiono, że w poniedziałek rano praca będzie podjęta na nowo. Sekretarz gen. związku pracowników zakładów użyteczności

publicznej Lartigue oświadczył, że pracownicy odnieśli całkowite zwycięstwo, ponieważ rząd uwzględnił żądanie podwyżki płac o 25%.

Strajkowali pracownicy wodociągów i personel szpitalny oraz pracownicy zakładów oczyszczania miasta.

## „STRAJK ZAKUPÓW”

Handlarze ryb w Paryżu proklamowali t. zw. „strajk zakupów”, żeby zaprotestować przeciwko wygórowanym cenom hurtowników. Również z tych samych powodów handlarzy jarzyn i owoców wstrzymały się od zakupów w halach miejskich.

Związek kupców-detalistów nosi się z zamiarem wysłania delegacji do ministra Mocha, żeby uzyskała zmianę zarządzenia w sprawie cen.

Od dnia 10 listopada wchodzi w życie podwyżka cen prądu elektrycznego o 50 proc., gazu o 30 proc. i blachy kalcynowanej o 25 proc.







# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Kolczyński przegrał z Pisarskim

ŁKS wygrał zdecydowanie z Grochowem 13:3

ŁÓDŹ (tel. wł.). Z dawna oczekiwane, już raz odrzucone zawody pięściarskie pomiędzy mistrzem Łodzi ŁKS a mistrzem W-wy KS Grochow, doszły dziś do skutku. W ramach tego meczu odbyła się walka między Pisarskim a Kolczyńskim, zakończona zgodnie z życzeniami sportowców łódzkich zasłużonym zwycięstwem Pisarskiego. Niewątpliwie wynik tej

walki będzie miał przemożny wpływ na dalsze losy kariery sportowej Kolczyńskiego.

W wadze muszej Kaliński (ŁKS) wygrał zastąpienie na punkty z Patara (Grochow). W kugielu Stasiak (Ł) po słabej walce zwyciężył Szadkowskiego (G). Piękną walkę stoczyli w wadze piórkowej Marcinkowski (Ł) z Sobkowikiem (G). Łódzianin rozegrał walkę taktycznie bardzo dobrze, zdobył przewagę nad przeciwnikiem, a w III rundzie dwukrotnie posłał go na deski. W wadze lekkiej Bonkowski (Ł) zremisował z Komudą (G). W półśredniej Olejnik (Ł) zwyciężył nieznacznie Tomczyńskiego (G).

W wadze średniej Pisarski już od pierwszej rundy zapewnił sobie przewagę nad Kolczyńskim, zwiększając ją w następnych rundach. W drugiej udało mu się nawet rzucić Kolczyńskiego na deski. W rezultacie tej dramy matycznej dla Warszawianina walki,

zwycięstwo odniósł bezapelacyjnie Pisarski. W ten sposób upragniony rewanż Kolczyńskiemu nie udał się. W wadze półciężkiej Zyła (Ł) został pokonany przez Archackiego (G). Ostatnia walka w wadze ciężkiej zakończyła się już w pierwszej rundzie. Niewątpliwie (Ł) w pierwszym starcie zmokautował młodego zawodnika Grochowa Woźniaka. Ogólny wynik meczu 13:3 dla ŁKS.

Sędziował mgr Kowalski z Poznania. Widzów 4.000.

## Legia (W-wa)--Lechia (Gdańsk) 5:2 (4:1)

Gdańszczanie zademonstrowali dobry futbol

### Drużyna wojskowych natrafiła na twardego przeciwnika

Bawiąca wczoraj w Warszawie drużyna piłkarska gdańskiej „Lechii” która rozegrała swoje rewanżowe spotkanie z „Legią” warszawską, pokazała po sobie dobre wrażenie. Gdańszczanie przegrali 5:2, ale przy dość szczątkowej bramce, która została zdobyta przez bramkarza „Legii” Skromnego.

Legia, obciążona z tajemnicami nowego sezonu futbolu. Szereg akcji polegających na współpracy pomocy z napędem świadczyło, iż drużyna jest taktycznie i technicznie zaawansowana. Główną przeszkodą, która okazała się dla nich nie do zdobycia to była osoba bramkarza „Legii” Skromnego. Bramkarz „Legii” miał wczoraj wiele

do roboty, a kilka interwencji w najbardziej niebezpiecznych sytuacjach, potwierdziły dobrą formę tego zawodnika.

Wojskowi, którzy ostatnio znajdują się w dobrej formie, wczoraj natrafili na twardego i dobrze grającego przeciwnika. W porównaniu z „Tarnową”, która pozwoliła sobie odfikować i nie pozwoliła defensywnie „Lechii” grać skuteczny opór, a po przerwie raczej była panem sytuacji niż gospodarzem. Dlatego wydawało się pewne, że w końcu wódz, że wojskowi zagrają wczoraj gorzej, niż w ubiegłą niedzielę. Z gości na pierwszy plan wysunął się na padzie prawy łącznik Kokot II, ustaleniowy zawodnik, motor wszystkich akcji ofensywnych swojej drużyny. Obok niego wyróżnił się również środkowy napastnik Goździk i lewoskrzydłowy Nowakowski. Gdyby między tymi zawodnikami a resztą napadu panowało lepsze zrozumienie i mentalność podbramkowych, goście mogliby odnieść wczoraj sukces. W drużynie wojskowych najlepszym był Skromny w bramce, Wachman w obronie oraz dobra prawa strona napadu.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: „Lechia”: Pokulecki, Zytinski — Kamizella, Smug — Nierychło — Łabęda, Kupciewicz — Kokot II — Goździk — Kokot I — Nowakowski.

„Legia”: Skromny, Wachman — Serafin, Wasio — Szczurek — Szaflarski, Mordarski — Górecki — Oprych — Cyganek — Nawrocki.

W 15 minucie gry, pierwszą bramkę dla wojskowych zdobywa Górecki. W 6 minut później druga bramkę zdobywa Mordarski z tym że część widowni uważa, iż Mordarski znajdował się w pozycji apalnej. Goście starają się wyzwoleć spod nieznacznej przewagi wojskowych i w 25 minucie ich prawo skrzydłowy Kupciewicz, z solowego rażenia strzela bramkę. Jeszcze kilka razy goście atakują bramkę wojskowych, lecz wszystkie strzały broni skutecznie Skromny. Natomiast w 34 minucie w zamieszaniu podbramkowym Górecki głową zdobywa 3 bramkę dla „Legii”, a w dwie minuty później Oprych wskutek rażącego błędu lewego obrońcy, strzela czwartą bramkę.

Po przerwie obraz gry ulega zasadniczo zmianie. Stroną agresywną są goście, którzy wykazują dobrą kondycję fizyczną. Dopiero w 29 minucie udaje się Nawrockiemu z „Legii” po zmianie pozycji strzelić piątą i ostatnią bramkę dla „Legii”. Gdańszczanie nierażeni atakują w dalszym ciągu i w 31 minucie Goździk strzela drugą bramkę dla „Lechii”, ustalając wynik dnia. Ostatni kwadrans gry upływa pod znakiem obopólnych ataków. Wynik meczu jednak nie ulega już zmianie. Widzów około 4.000.

Sędziował ob. Seichter z Krakowa.

### Wyniki piłkarskie w kraju

ZZK — Concordia 7:1, Huta Pokój — Azoty 5:0, Baildon — Wyzwolenie 5:3, Naprzód — Pogoń 6:1, Fabloka — Groble 3:0, Zwierzyniecki — Szczekowińska 3:1, SKS — Znicz 1:1, Syrena — Bzura 1:1.

### Wysokie zwycięstwo piłkarzy „Dynamo” w Oslo

OSLO. Drużyna piłkarska moskiewskiego „Dynamo” odniosła dziś w Norwegii nowy sukces, wygrywając z najlepszym zespołem norweskim w Oslo w stosunku 7:0 (4:0). Piłkarze radzieccy zademonstrowali piękną grę.

## Budowlani — SKS 16:0

Spółdzielcy oddali punkty walkowerem

W sali Filtrów przy ul. Koszykowej odbył się wczoraj przed południem mecz pięściarski o mistrzostwo A klas okręgu warszawskiego, między SKS a ZKS (Budowlani). Ponieważ SKS-owi brak było zawodników w trzech wadach, a mianowicie: w kugielu, półciężkiej i ciężkiej zwycięstwo odniósł Budowlani walkowerem 16:0.

Drużyny rozegrały następnie spotkanie towarzyskie zakończone zwycięstwem Budowlanych 10:6. W wadze muszej Tyczyński (B) po ładnym finisz w trzeciej rundzie wygrał walkę na punkty. W wadze piórkowej Tyralla w spotkaniu z Małeckim wygrał na punkty. W wadze lekkiej Żurawski (SKS) wygrał na punkty z Selina, w półśredniej Białejewski (SKS) wygrał na punkty z Olszewskim. W wadze średniej spotkali się Kosowski (B) z Sochackim (SKS). Szybki i żywiołowo atakujący Kosowski wygrał wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej i ciężkiej odbyły się walki pokazowe między zawodnikami Budowlanych. Walki te były punktowane. W półciężkiej Kościński stoczył walkę z Włostowskim. Była to najpiękniejsza walka dnia za-

kończona zwycięstwem Włostowskiego. W ciężkiej spotkali się Schöber z Drabkowskim. Walka ta dała wynik nierozstrzygnięty. Sędziował w singlu ob. Nowakowski.

## Pływacy warszawscy lepsi od łódzkich

### Warszawa — Łódź 82,5 : 65,5

Pierwsze w bieżącym sezonie zimowym międzymiastowe zawody pływackie Warszawa — Łódź zakończyły się ponownym zwycięstwem zawodników warszawskich w stosunku 82,5:65,5.

Z uczestników na pływalni YMCA w Warszawie wynikowi na uwagę zasługują: Szczytki (W-wa) na dyst. 100 m st. klas. — 1:23 5, Jabłońskiego (W-wa) na 100 m st. grzb. — 1:20 9 (rek. życiowy) i czas, Warszawa — Kurek, Gunkowski, Nowak Karpiński, Cypel) w sztafecie 5x50 m st. dow. — 2:36 3.

Najciekawszą walkę stoczyli 14 letnio Jaworski (Łódź) z Kwiatkiem (W-wa) w biegu na dyst. 200 m st. klasycznym. Wygrał o ułamek sekundy Kwiatek.

Wyniki techniczne: Panie: 100 m dow.: 1) Kowalska (Ł) — 1:41 0, 2) Szczepaniak (Ł) — 1:42 7; 100 m klas.: 1) Godlewska (W) — 1:43 7, 2) Proniewicz (Ł) — 1:44 4; 100 m grzb.: 1) Szydłowska (W) — 1:55 6, 2) Maślankiewicz (Ł) — 2:03 3x100 m st. zm.: 1) Łódź — 5:53 3 (Warszawa nie startowała).

Panowie: 100 m dow.: 1) Karpiński (W) — 1:10 2, 2) Nowak (W) — 1:13 6; 200 m dow.: 1) Czuperski (W) — 2:41 4, 2-3) exquo Kurek (W) i Boniecki (Ł) — 2:45 0; 100 m klas.: 1) Szczytko (W) — 1:23 5; Krogulec (Ł) — 2:27 6; 200 m klas.: 1) Kwiatek (W) — 3:13 6, 2) Jaworski (Ł) — 3:13 6; 100 m grzb.: 1) Jabłoński (W) — 1:20 9, 2) Chojnacki (Ł) — 1:28 9; Markowski (W) — 1:28 9; Markowski (W) — 1:28 9.

## Mistrzostwa Polski w ciężkiej atletyce

### Nowi mistrzowie w podnoszeniu ciężarów i zapasach

RADOM (tel. wł.). Dwudniowe mistrzostwa Polski w podnoszeniu ciężarów i zapasach atletycznych wykazały lepszy poziom tej konkurencji sportowej, niż mistrzostwa ub. r. w Łodzi. Na macie pojawili się nowi zawodnicy, rokujący wielkie nadzieje. Na czoło młodzieży wysunął się 20-letni zawodnik Sokoła ze Śląska, który już stoczył 30 walk. Poza tym zabłysnął wspaniałą techniką b. mistrz Warszawy Świętosławski, który po 7-letniej przerwie wojennej pojawił się w zawodach na macie. W wyniku dwudniowych zawodów w podnoszeniu ciężarów tytuły mistrzów w kolejności wag uzyskali:

Głowacki (Kraków), Niedziela (Śląsk), Herok (Śląsk), Szklorz (Śląsk), Sadowski (Warszawa), Witnik (Pomorze). Drużynowo pierwsze miejsce zajęło Pomorze przed Śląskiem, Krakowem i Łodzią.

Dziś podjęto próbę pobicia rekordów Polski: w wyciskaniu oburącz Sadowski (Warszawa) osiągnął 90 kg poprawiając rekord Polski o 5 kg. W walkach grecko-rzymskich tytuły mistrzów w stoczeniu walk i łokciowych zdobyli: w muszej — Rokita (Warszawa) po zwycięstwie nad Malkicim (Łódź), kugiel — Mar-

szewski (Kraków), w półciężkiej — Bajorek (Kraków) po zwycięstwie nad Ksiązkiewiczem (Warszawa) i w ciężkiej — Gliński (Łódź) mimo przegranej w finale z Borkowym (Śląsk) dzięki lepszej punktacji w całym turnieju.

Punktacja ogólna: 1) Śląsk 15 pkt., 2) Warszawa 11 pkt., 3) Kraków 8 pkt., 4) Pomorze 7 pkt., 5) Łódź 5 pkt., 6) Poznań 1 pkt.

### KIELAS WYGRYWA

BIEG ULICNY W GDYNI

GDYNIA. — „Dziennik Bałtycki” w Gdyni zorganizował wielki bieg na przełaj, zamykający tegoroczny sezon lekkoatletyczny na Wybrzeżu. W biegu startowało 200 zawodników. Trasa biegła ulicami Gdyni. Bieg zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Kielasa („Zryw” Gdańsk) w czasie 16:13. 2) Boniecki („Zryw” Gdańsk) — 16:14 9, 3) Dzwonkowski („Zryw” Włocławek) — 16:28 5.

### MKS — GEDANIA 9:7

GDANSK (tel. wł.). Finałowe spotkanie o mistrzostwo Wybrzeża zakończyło się zwycięstwem MKS. Sensacją meczu było przegranie reprezentanta Polski Sowińskiego, który uległ na punkty Kleinowi. Również Iwański w spotkaniu z Chychlą podał się w drugiej rundzie.

## Dąbrowski (PKM) wygrał mistrzostwo motocyklowe Warszawy na żużlu

Motocykliści Warszawy zakończyli wczoraj tegoroczny sezon wycieczką o mistrzostwo Stolicy na żużlu. Zawody zorganizowane zostały wzorowo przez Tow. Cyklistów Pruszków na Stadionie Miejskim w Pruszkowie i zgromadziły do 4.000 widzów.

Zapowiadany pojedynek Wasilkowskiego (żużlowiec, który jeździł na torach angielskich) z Dąbrowskim nie doszedł do skutku z powodu uszkodzenia motoru Wasilkowskiego. Tym nie mniej zawody dostarczyły publiczności wiele emocji.

Wystartowało do przedbiegów 14 zawodników, z których ośmiu zakwalifikowało się do finału. W finale odbyło się 8 biegów punktowanych (jeździło po czterech, a więc spotkał się każdy z każdym).

Biegi wygrali: I. Dąbrowski (PKM) przed Morawskim (Gr.), II. Stępieński (TCP) przed Branickim (EKD), III. Dąbrowski przed Koklą (OKS), IV. Kamiński (Gr.) przed Markowskim (Okęcie), V. Morawski przed Kamińskim, VI. Dąbrowski przed Markowskim i VII. Morawski przed

Markowskim i VIII. Dąbrowski przed Kamińskim.

W ostatecznej klasyfikacji zwyciężył Dąbrowski (PKM) — 12 pkt. (mistrz Warszawy na rok 1947), 2) Morawski (Grochow) — 9 pkt. 3) Kamiński (Grochow) — 9 pkt. 4) Markowski (Okęcie) — 6 pkt. 5) Filipczak (Legia) — 4 pkt. 6) Branicki (EKD) — 3 pkt.

TARNÓW (tel. wł.). — Ruch Tarnowa 3:2 (2:1).

## Wisła eliminuje AKS

### Ruch bije Tarnowie

CHORZÓW (tel. wł.). — Zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski między AKS a Wisłą, rozegrane w ciężkich warunkach terenowych, zakończyły się zwycięstwem Wisły 4:1 (2:0) i tym samym szanse AKS na tytuł mistrza spadły do zera. Bramki dla Wisły zdobyli: Gracz 3, Kohut 1, dla AKS Warszawy bramkę strzelił Wietorek z Pomorza. Zasadniczo AKS miał przewagę, natomiast Wisła zdobyła bramki wypadami.

ŁKS — RYMER 3:3 (2:2)

CRACOVIA — POLONIA (BYTOM) 4:1 (1:1)

PARTYZANT ZDOBYŁ PUCHAR BUKARESZA — W finale pucharu zawodowych związków bałkańskich jugosłowiański Partyzant pokonał CFR (Kolejarze Bukareszt) 3:0 (1:0).

AUSTRIA — WŁOCHY 5:1

WIEN (SAP). — W międzypaństwowym meczu piłki nożnej Austria pokonała Włochy 5:1 (3:0).



Obecnie nie przeczy już, gdy mówiono o jego pochodzeniu i godności. Sam nawet przyznawał się do tego, aby tę wiarę podsycać i podtrzymywać. Zostawał na wierzchu otwarte listy, w których omawiał z matrykami przyjaciółmi sposób wykupu, ba, nawet ich sfingowane odpowiedzi. Kilakroć listy te ginęły. Dali-Mami obchodząc wieczorem niszce obliżywał sobie grube wargi na widok tłustego kasku. Wydawało im się całkiem naturalne, że dwa tysiące dukatów, suma bądź co bądź poważna, nie może zostać uiszczona bez zachodu.

W rzeczywistości, to się rozumie samo przez się, Cervantes nie przedsięwziął niczego. Któż bowiem miał złożyć zań okup? Może rodzice i krewni, których ubóstwo i to, że im ulżyć nie mógł, dręczyły go okrutnie?

Atoli od dawna już czynili wysiłki w tym kierunku. Rodrygo, chociaż Miguel zakazał mu surowo, korespondował w sprawie okupu. Żaden trynitarny nie wracał do Hiszpanii, żeby nie zawiązać kilku jego listów, wprawdzie nie bardzo ortograficznych, lecz za to przekonujących. On sam jest zadowolony, donosił, natomiast Miguela spotkał los okrutny. W Hiszpanii ludzie nie mają pojęcia, jak straszne jest więzienie u piratów. Jak najpiękniejszej należy wykupić brata w interesie całej rodziny. I wciąż na nowo malował w uwodzących barwach sławną przyszłość Miguela. Fantazjował. Kłamał nawet, co nie bardzo odpowiadało jego prostej naturze. Z nieopiecznego pierścienia na nodze Miguela ukuli żelazne kajdany i ciężkie łańcuchy.

Gluchy doradca prawny Cervantes i jego cicha żona, córka w klasztorze i druga która zadawała się z mężczyznami, widzieli syna i brata jęczącego w petach, słanego krwawym po-

tem. Listy Miguela, brzmiały o wiele bardziej pocieszająco, przypisywały jego dumie i trosce o nich. Sprzedali wszystko, czego tylko mogli się wyżyć, próbowali pożyczyć pieniędzy, siostra Luiza wybrała pożyczkę u swych przełożonych, siostra Andrea przestała kupować suknie i klejnoty za pieniądze, dawane przez kochanków, jeno odkładała real do reala; wnosili petycje, po całych dniach wysiadywali w przedpokojach urzędów królewskich. Żyli prawie wyłącznie chlebem i cebulą.

Lecz kwoty, uskładane w ten sposób, były znikome. Nie ważyli się wcale wymieniać ich Miguelowi. Rodrygo zresztą zakazał im tego najsurowiej.

Miguel nie wiedział o niczym. Nie wiodło mu się źle. Mógł być zadowolony.

Nie był zadowolony. Od niedawna odczuwał niepokój, który potęgował się z każdym dniem. Cierpiał. Z nastaniem wiosny czuł się rozdarty gniewem, udręką i nędzą.

Niegdyś przed bitwą pod Lepanto, samo opowiadanie o ohydnych czynach Maurów na Cyprze ścięto go w gorące z nóg. Teraz na własne oczy widywał codziennie rzeczy podobne. Twarda była epoka, był jej dzieckiem, i twardym stał się wobec siebie. Lecz był człowiekiem uczuciowym i obdarzonym fantazją, zdolnym do przeżywania cudzej męki. I za wiele tu widział.

Wszędzie na świecie system kar cechowało straszliwe okrucieństwo. Palono żywcem, wbijano na pal, łamano kołem, rozwieszano kołmi, wylamywano kończyny. Za kilka skradzionych groszy spadała pod katowskim toporem ręka winowajcy. We wszystkich państwach chrześcijańskich czogwały się setki okaleczonych przez sprawiedliwość.

Cóż dopiero tutaj, w tym ścieku całego świata, gdzie pili się męty i odpadki ludzkie, gdzie spręgała się jak nigdzie żądza zysku, fanatyzm i okrucieństwo? Egzekucje, kalectwa, tortura, były codzienną rozrywką, wycie dręczonych — rzeczą tak zwyczajną jak ryk osłów i dzwonek nosiwody, kara chłosty, kończąca się prawie zawsze śmiercią — urządzeniem tak regularnym jak codzienny targ. Przechodząc w południe przed Dżeniną, gdzie mieszkał król, widział się rozciągniętych na placu nagich delikwentów. Dwóch oprawców w zielonych kaftanach kłesało na nogach i ramionach skazańców, dwóch in-

nych biło ich rytmicznie ciężkimi kijami wykrzykując na przemian ilość razy: 152, 200, 400. Po czym odrzucono skrwawioną, zmiażdżoną masę. O pół do drugiej ściągano z wielkiego meczetu białą chorągiew, na znak, że tego dnia koniec.

Od niedawna panował w Algierze nowy król. Pasza Ramadan został odwołany, jego miejsce zajął włoski renegat, zowiący się ongi Andreta, obecnie zaś Hassan-Veneziano, z pewnością jeden z najstraszliwszych ludzi stulecia. Za pomocą wielkich sum przekupił wyższych urzędników seraju oraz żony sułtana w Stambule, przeformował swoją nominację i teraz pragnął wycisnąć z okładem z podległego mu królestwa wyłożone na ten cel pieniądze. Biała jencowi, który w tym czasie knuł plany ucieczki! Wprowadzono nowe, przemysłowe i wolne tortury. Prócz chęci odstraszającego przykładu działało tu jeszcze szczególne upodobanie nowego władcy, który był wcieleniem zimnego, metodycznego, lubieżnego okrucieństwa. Nawet wielu Turków i Maurów obrażało się jawnie. Zwyczajne wieszanie, ścięcie, palenie i duszenie nie sprawiło mu zadośćuczynienia. Wolał wymyślne procedury jak wbijanie na pal, przy czym wbijano delikwentowi żelazny szpilek przez całą długość ciała, a król zakładał się ze swymi trabantami, w jakim miejscu głowy pokaże się ostrze, czy wyjdzie przez oczy, usta czy policzek. Sposobności do podobnych uciech było zawsze pod dostatkiem. Hassan przyglądał się na przykład kolumnie pracujących niewolników, po czym wyrażał niezadowolone i rozkazywał obciążyć wszystkim uszy. O ile zaś był w dobrym humorze, kazał przywiązać krwawe muszle na czołach okaleczonych i przy dziarskiej muzyce janczarskiej biegać im dokoła placu.

Jego srogość nie poprzestawała zresztą na chrześcijańskich jencach. Terroryzował swoją milicję, buntował przeciw sobie złośliwymi szykanami gildie reisów, był zniechęcony w całej Afryce Północnej — i był zarazem podziwiany za swą nieprawdopodobną odwagę, tak samo bezgraniczną jak bestialstwo.

Wyglądał jak korsarz z bajki: wysoki, chudy i blady, o skąpej ryżej brodzie i błyszczących, podbiegłych krwią oczach. Ci, co się doń zbliżali, twierdzili, że bije odeń zapach krwi.